



" Nasza Piątka" pisarzami młodymi tryska, a nasza siedziba to Paryska!

Kurier Paryski

Uczniowska gazetka szkolna
Dwujęzycznej Społecznej Szkoły Podstawowej nr 5
im. Zawiszy Czarnego w Warszawie.

Wstępniak od redakcji

William Szekspir powiedział, że *kwiecień włożył we wszystko ducha młodości*. Kwitną drzewa, krzewy, przyroda jest pobudzona do życia, ale jeszcze niedojrzała- to całkiem tak jak my...

W tym numerze proponujemy wiosenny klimat. Opowiemy wam o swoich zamiłowaniach, talentach autorskich i ciekawostkach przyrodniczych. Czasami też może wam się nudzić, lecz na to też mamy sposób: nudę można zająć, w czym my wam z chęcią pomożemy! Wasze kubki smakowe poczują legendarny smak, gdy zajrzycie do naszych przepisów kulinarnych. Nudę również możecie pokonać ciekawością, która was dopadnie jak głodny lew. A teraz pozwalamy wam się zanurzyć w czytelniczej sferze rozkoszy.



Redakcja numeru kwietniowego:

Alicja Kwasiborska, Zofia Kaczanowska, Aleksander Wilkos, klasa 5b,

Michał Żukowski, kl. 3a

Marta Kulińska, Agata Kulińska, kl.1a

Redaktor Naczelny: Andrzej Kobus, kl. 5b

Głowa Kuriera: Aleksandra Karmazyn

Wiosenne zagadkowo

Jakich płatków nigdy nie widzimy w lecie? **Śniegu**

Kto nigdy nie zamoczy włosów w kąpieli? **Łysy**

Gdzie są dni a nie ma nocy? **W kalendarzu**

Kto jest ubrany w lecie a nagi w zimie? **Drzewo**

Na co nigdy nie świeci słońce? **Na cień**

Przygotowały: Marta i Agata Kulińskie, 1a

Pewien królik malował jajka
i był skoczny jak skakanka.
Miał wielki wybór wzorów,
lecz mały wybór kolorów.
Swoje dzieła sprzedawał za wielkie ceny,
kupowały je nawet bogate mewy,
ale niektóre mewy były wredne
dla zwierząt ,które były biedne.
W końcu królik nie wytrzymał
i każdy smutny jajko otrzymał.
Od tej akcji królik robi tak co roku
i nikt wtedy nie może dotrzymać mu kroku.

Autor: Aleksander Wilkos 5b

Mamy nadzieję, że w trakcie Świąt Wielkanocnych znaleźliście dużo jajek, dobrego humoru i miło spędziliście czas.

Do wakacji zostało nam tylko 71 dni!



KONKURS *WĘDRÓWKAMI MOJEJ DUSZY*

3 marca 2024 roku świętowaliśmy 40. rocznicę Międzynarodowego Dnia Pisarzy.
W poprzednim numerze ogłosiliśmy szkolny konkurs zatytułowany: *Wędrówkami mojej duszy*.
Poniżej prezentujemy prace konkursowe w dwóch kategoriach: wiersze oraz opowiadania.
Zapraszamy Was do głosowania!

Kiedy?

17.04.2024 r. w trakcie przerw: 9.50- 10.05, 11.45- 12.00

Gdzie?

Hol szkoły, parter.

Głosujemy w dwóch kategoriach i wybieramy po jednej pracy konkursowej.

Zapraszamy do zabawy!

KATEGORIA: WIERSZE

Praca konkursowa nr 1:

Mała porzeczką

Lidia Lake, kl. 3a

Mała porzeczką rzadko szła nad rzeczkę,
bała się, że woda zmoczy ją troszeczkę.

Pewnego dnia oznajmiła owocom:

"Idę nad rzeczkę!"

Niechaj wszystkie się zmoczą!

Gdy doszli nad rzekę słyhać było rechoty,
Bo żaby się dziwiły, że ona jest przy tafli wody.
Zawstydzila się trochę porzeczką w pewnej chwili,
Lecz uśmiech przyjaciół ją do wody przychylił.
Weszła więc do rzeki i bawiła się świetnie!
Tak dalej było przez następne dni letnie.

Gdy nadeszła jesień- zachorowała.

I nie mogła pójść nad rzeczkę.

Lecz widziała jak woda

Z oddali wita porzeczkę.

Praca konkursowa nr 2:

Orzeszek

Stanisław Glód, klasa 3a

Orzeszek Mojżeszek to ciągły mądrała,

spacerując po lesie

tylko się wychwała.

Koleżanka burza bardzo go lubi,

ale od tych samochwał bardzo się trzudi.

Razu pewnego tak się wkurzyła,
że błyskawice na niego zrzuciła.
Orzeszek zmałał i obiecał skromnie,
że będzie o wszystkich mówił pogodnie.

Praca konkursowa nr 3:

Orzeszek Leszek

Helena Ziemecka, kl. 3a

Leszek Orzeszek był
w lesie w czasie burzy.
Nie założył kasku,
bo kask był za duży.
Siedział pod porzeczką
I trzymał się korzeni.
Twarz mu jak rzodkiewka
często się czerwieni.
A kiedy już grzmoty
rzadko słyhać było,
wyszedł spod krzaka,
bo słońce świeciło.
Rzadko chodził nad rzeczkę,
Wolał objadać porzeczkę.

Praca konkursowa nr 4:

Latawiec

Marta i Agata Kulińskie, kl. 1a

Latawiec leci, cieszą się dzieci.
Jest kolorowy i na zabawę gotowy,
ma piękny ogon i dużą głowę
i na łące spotkał krowę.

Ja chcę aż do chmur, tak daleko, że aż "bum"
Chce być zwinny jak ten ptak
i wyruszyć w cudny świat.

W ogródku przed domem, na zielonej trawce
bawiłyśmy się z misiem i naszym latawcem,
puściłyśmy go w niebo a on spadł na drzewo.
Potem zerwał się ze sznurka
i pomachał do podwórka

i do psa Burka.

KATEGORIA: OPOWIADANIA

Praca konkursowa nr 1:

Nicość w lodówce

Dawno, dawno temu, w pewnym leśnym buku mieszkała gżegżółka Alina. Tego dnia była bardzo głodna. Wstała z fotela i pomyślała, żeby coś zjeść. Otworzyła lodówkę i ze zdziwieniem zapłakała, gdyż lodówka była pusta.

Poleciała na 8. piętro do swojej przyjaciółki, którą była pszczołka Kasia. Nie zdążyła o nic zapytać, gdyż Kasia wykrzyknęła:

- Zapomniałam, zapomniałam, zapomniałam!

- Niewiele to zmienia, gdyż dziś jest niedziela...- prychnęła Alina. Nicość w lodówce mnie onieśmiela...

Niewiele myśląc gżegżółka poleciała na pole z pszenicą, gdyż marzył jej się smakowity chlebek z miodkiem. Miała tylko nadzieję, że Kasia nie zjadła wszystkich zapasów... Postanowiła też odwiedzić znajomych na farmie i poprosić o butelkę mleka.

Po drodze spotkała swoją koleżankę, piegżę Malinkę. Opowiedziała jej o swojej nicości w lodówce. Malinka zaproponowała pomoc. Zaćwierkała i zwołała ptasią radę. Kruk z bażantem byli pierwsi. Nie dopuszczali do głosu myśli, że ktoś z przyjaciół mógłby mieć płaski brzuszek. Polecieli na pole, ale okazało się, że rolnicy ścięli zboże. Gdzieś w oddali poczuli zapach pieczonego chleba i polecieli w tym kierunku. Dotarli do piekarni akurat w chwili, gdy piekarz wyciągał świeże bochenki.

- Piekarczy Kochany, daj nam trochę chleba, bo nie mamy co jeść- poprosiły ptaki zgodnym chórem.

- Dobrze, ale musicie zrobić coś dla mnie, gdyż mam zamówienie dla ważnych gości, a bez miodu nie upiekę chałek, pomóżcie mi kruszyny, a wtedy ja się podzielę z Wami, tym co mam- wyjaśnił piekarz.

W tym momencie, nie wiadomo skąd na pomoc z Pszczyny przyleciały pszczołki od wujka Kruszyny z beczką miodu.

Wszyscy byli bardzo szczęśliwi i ten dzień spędzili razem już z pełnymi brzuskami. Gdyby nie przyjaciele, Alina nie przeżyłaby tego dnia.

Pola Orczyk, kl. 3a

Praca konkursowa nr 2:

Nad stawem

Nad stawem mieszkała samotna żaba. Nie wiedziała co ma zrobić, żeby się rozweselić. Siedziała tak całe dnie, tygodnie i miesiące. Straciła nadzieję na dalsze przyjaźnie. Pewnego dnia

przyleciały: gżegżółka, piegża i kszyk. Oj cieszyła się żaba, cieszyła. Przy soczku z toni wodnej i wodorostów opowiadały sobie ciekawe historie.

Niespodziewanie piegża wpadła na cudowny pomysł:

- Zróbmy zawody!

- A jakie? - zapytały dziewczyny.

- Wyścigi rzędów będą doskonale- uśmiechnęła się piegża.

Nowy pomysł rozpromienił koleżanki. Uporządkowały pole, wydeptały dróżki. Wyścig wygrała piegża, następnie kszyk i gżegżółka. Żaba była daleko w tyle. W końcu żaba miała zajęcie- rozpoczęła codzienne treningi. Umówiła się z koleżankami, aby przez najbliższe dwa tygodnie nie przychodziły do niej, gdyż postanowiła coś zmienić w sobie. Rozpoczęła treningi. Po dwóch tygodniach nadszedł smutek, gdyż radziła sobie coraz gorzej. Wiedziała, że nie może się poddać. I tak ćwiczyła całe tygodnie.

Na koniec wakacji odbyły się zawody. Zaprosiła wszystkich. Cały teren przygotowała sama i mimo że nikt jej nie pomógł była bardzo szczęśliwa. Koleżanki były bardzo podekscytowane i nie przypuszczały tego, co się później wydarzyło...

W połowie konkurencji wszyscy się zdziwili i w tej zadumie dziewczyny zaczęły zwalniać... Były zszokowane mięśniami żaby i jej wyczynami. Wyścig wygrała żaba. Była bardzo szczęśliwa, ale nie tylko one. Dziewczyny tylko troszkę posmutniały, gdyż najważniejsze było, że żaba była tak szczęśliwa i rozpromieniona jak nigdy dotąd. Pogratulowały jej bardzo szczerze i wszystkie spędziły bardzo miły wieczór.

Zastanawiacie się, dlaczego? W przyjaźni każdy jest ważny, bo nikt nie chce zostać sam. Dziewczyny przyjaźniły się przez długie lata, bo dzieliły się swoimi radościami i pocieszały w smutku.

Helena Ziemecka, kl. 3a

Praca konkursowa nr 3:

Pszczoła Chwalipięta

W cichym lesie słychać było tylko jedno zdanie: „Pszczoła jest najlepsza, najładniejsza, najmocniejsza”. Wszystko tylko naj, naj, naj. Spytaście, dlaczego? Otóż w lesie mieszkała Pszczoła Chwalipięta, choć po prostu Wandzia miała na imię. Uważała, że jest lepsza od innych zwierząt. Życie się przykrzyło wszystkim mieszkańcom lasu, aż...

Pewnego dnia do lasu wprowadziła się pani gżegżółka. Miała na imię Tekla. Gdy usłyszała przechwałki Wandy, ze złością się okropnie.

-Jak tak można?- powtarzała w kółko sobie.

Po pewnym czasie przyszedł jej do głowy pewien pomysł. Zawołała wszystkie zwierzęta i wprowadziła ich w temat. Uważała bowiem, że każdy jest dobry, ma swoje uczucia, ale niektórzy zapominają o tym co najważniejsze.

Pewnego dnia, zgodnie z ustaleniami Tekla stanęła na najwyższym pniu drzewa i śpiewała głośno:

-Mam najładniejszy bukszpan, wszyscy patrzcie na mnie, jaki jest majestatyczny i piękny.

-Jesteś najpiękniejsza w całym lesie, cieszymy się, że jesteś z nami! - wykrzyknęły chórem zwierzęta.

Gdy tylko Wandzia to usłyszała, była wściekła, nie mogła sobie poradzić sama ze sobą. Nie wiedziała, co się z nią dzieje. Następnego dnia do pszczoły przysła gżegżółka i wyjaśniła jej, że nikomu nie chodziło o dokuczanie i wychwalanie, gdyż są to cechy samolubne.

- To po co? - zapytała Wanda.

- Jak to? Nie rozumiesz? Poczułaś się źle, bo ktoś zachowywał się tak jak Ty... - powiedziała cichym głosem Tekla.

- A rozumiem. Ja poczułam się tak samo jak wy przez ten czas.

Od tego momentu zapanował w lesie spokój. Nikt się nie przechwalał, wszyscy szanowali się i przyjaźnili. Bo najważniejsze jest akceptować wszystkich, nikogo nie wykluczać, tylko pomóc im zrozumieć to co w życiu się liczy.

Lidia Lake, kl. 3a

Praca konkursowa nr 4:

Tomek w Arktyce

Smuga i Andrzej proponowali Tomkowi kolejną wyprawę. Chcieli popłynąć na Arktykę. Tomek po ostatniej wyprawie nie miał na to ochoty. Ale przyjaciołom udało się go namówić. Za 10 dni wypływamy do Arktyki.

- A czy bosman może pojechać? – zapytał Smuga.

- Oczywiście, powiadom go listownie- odpowiedział Andrzej.

Zaopatrzyli się w futra, czapki i rękawice i inne potrzebne rzeczy. Oczekiwali przyjazdu bosmana, bo mieli pewność, że nie przegapi takiej przygody. Bosman nie przyjeżdżał. Czekali na jego przyjazd, ale się go nie doczekali, więc pojechali do portu sami.

- Cześć bosmanie, nareszcie się zjawiłeś! - powiedział Tomek. Już myśleliśmy, że się nie zjawisz.

Byli w porcie przed parowcem "Sant Louis". Wsiedli, popłynęli, ruszyli na północ. W czasie podróży ktoś ich śledził, ale o tym nie wiedzieli.

Podróż minęła bez przeszkód i dotarli na miejsce. Ubrali się w futra i wyszli na ląd. Ależ tu było zimno! Pomimo ciepłych futer, rękawic i czapek odczuwali chłód. Port mieścił się w małym miasteczku, które słynęło z wyrobów z reniferów. Zamówili naleśniki z ich krwi, ale nikomu nie smakowały. Później przeszli się po mieście, były tam najróżniejsze rzeczy: nożyki z rękojeścią rogów renifera, kurtki robione z ich skóry czy wypchane renifery. W restauracjach były ziemniaki z mięsem renifera, naleśniki z krwi renifera. Nagle jakiś chłopiec powiedział, że ktoś chce się z nimi spotkać. Lowcy nie wiedzieli kto to może być, więc zaintrygowani poszli za nim.

- Czerwony orzeł! - krzyknął zaskoczony chłopiec.
- Nie tak głośno- rzekł nerwowo. Oni was śledzą.
- Kto na śledzi? - spytał zaskoczony Smuga.
- Nie wiem, ale śledzą was już od wejścia na statek. – zdradził im chłopiec.
- A ty, skąd wiesz, że oni nas śledzą? – zapytali przyjaciele.
- Zobaczyłem was w porcie jak wsiadacie na pokład "Sant Louis" i jako tragarz wszedłem na statek i się ukryłem. W końcu was znalazłem, ale zobaczyłem, że ktoś was obserwuje i wydało mi się to podejrzane. Okazało się, że ich jest cała szajka, był jeden przywódca mówili do niego "Żelazny Faraonie" – wyjaśnił chłopiec.

Tomek pobladł i wydawało się, że zemdleje, ale się powstrzymał.

- Żelazny faraon z Egiptu - powiedział Tomek słabym głosem.

Czerwony orzeł spytał:

- Ty go znasz?

- Aż za dobrze - powiedział Tomek. Wywiózł mnie i bosmana na pustkowie Sahary i porzucił. Bosman dostał poparzenia i choroby oczu, a ja ledwo przeżyłem, udając się po pomoc. Znaleźli mnie krajowcy, a potem przez wrogie plemię współpracujące z faraonem, zostałem wtrącony w niewolę. Tomek głęboko odetchnął, a potem dokończył - powiedział żebym łapał dla niego niewolników, a w zamian da mi posążek Tutenchamona i powie tajemnicę, którą wszyscy chcą poznać. Odrzuciłem jego propozycję i to go bardzo zdenerwowało. Osądził mnie. Jego wyrok był taki, że mam przepłynąć rzekę pełną krokodyli i jeżeli przeżyje to będę wolny.

- Czerwony Orle, my musimy zrobić parę zdjęć zwierząt polarnych, czy nam pomożesz? – zapytał Tomek.

- Bardzo chętnie do was dołączę, bo myślę, że to będzie fajna przygoda.

- Miejmy taką nadzieję - powiedział Bosman, pamiętając co przeżyli w Egipcie. Kupili przyrządy potrzebne do wspinaczki, trochę prowiantu i wynajęli zaprzęg psów, wyruszyli po przygodę. Mieli zrobić zdjęcia: rodzinie pingwinów, albatrosom, rybitwom, wydrzykom, fokom, uchatkom, morsom i delfinom. W czasie drogi nikt się nie odzywał, wszyscy mieli posępne miny, z powodu historii o faraonie. Lecz wtem Andrzej wskazał:

- Jaka ogromna kolonia pingwinów!

Wszyscy odwrócili się w stronę, którą wskazywał i zobaczyli ogromną, ruszającą się czarną plamę. Czerwony Orzeł skierował się w tamtą stronę Po godzinie zobaczyli kolonie pingwinów, była ogromna i zarazem piękna. Zaczęli robić zdjęcia. W pewnym momencie usłyszeli warkot ich psów, myśleli, że warczą na pingwiny, więc nie poszli tego sprawdzić. Po godzinie postanowili, że pora wracać do zaprzęgu. Kiedy wrócili okazało się, że ich psy ktoś odwiązał

i je zabrał lub wygonił na pustkowie. Zaczęli wołać psy i przybiegło 12 a było 20, a więc musieli porzucić trochę ekwipunku. Wyrzucili: połowę sprzętu do wspinaczki, trochę suszonego łososia i jelenia, trochę konserw, parę zapasowych rękawiczek i czapek. Byli jeszcze ciężcy, więc zdecydowali porzucić trochę drewna na opał w taki sposób, że dzisiaj przenocują tutaj i rozpalą ogień.

Ignacy Onopiuk, kl. 3a

Praca konkursowa nr 5:

O pewnym żółwiu, który wylecieć chciał na księżyc

Pewien żółw Henryk zamierzał wylecieć na księżyc. Był bardzo samotny. Nie miał żadnych przyjaciół. Jednakże miał on jedno wielkie marzenie- kosmos. Tak marzył i marzył, ale nie był przekonany czy to dobry pomysł. Więc następnego dnia poszedł do pracy jak co dzień i zapytał swojego szefa co myśli o jego pomysle. Szef nie był miły, ale musiał to przecierpieć, mówiąc, że „musiał to przecierpieć” mam na myśli tą rozmowę z nim. Rozmawiał z szefem o tym czy wylecieć na księżyc czy nie. Jak już możecie się domyślać szef nie wyraził zgody. Lecz żółw wiedział, że on się nie zgodzi. Więc w pewien piątek urwał się z pracy i poszedł do stacji kosmicznej prosić o zgodę.

Jak już tam dotarł, to był taki szczęśliwy, że aż nie było można tego szczęścia opisać. Jednak bał się, że szef się już domyślił. Lecz póki co, nic nie było silniejszego od jego szczęścia. Tylko nie pomyślał o tym, że astronauta mogą się nie zgodzić, ale powtarzał sobie w duchu „zgodzą się, zgodzą” i faktycznie się zgodzili. Teraz mało nie zemdlął z radości. Po paru tygodniach był gotowy do szkoleń. Szkolił się i szkolił, aż nadszedł czas, a tak dokładnie dzień wylotu w kosmos. Henryk był tak bardzo, bardzo zadowolony. Jednak wciąż nie miał przyjaciół. Gotowy już, w skafandrze stojąc przed rakieta, podszedł do niego ślimak Alojzy i powiedział:

- Cześć, lecimy tą samą rakieta.

Henryka, aż zamurowało. Poczuł, że ma kolegę.

- Cześć kolego- powiedział żółw.

W tym samym czasie ślimak zapytał się go czy chce zostać jego nowym kolegą. Żółw zaczął krzyczeć z radości, że ma kolegę, pierwszego kolegę. Wyleciał z nim w kosmos i tak sobie żyli szczęśliwie w tym kosmosie, a potem na Ziemi do końca swoich dni.

Pola Orczyk, kl. 3a

To już wszystkie prace konkursowe. Dziękujemy młodym pisarzom za udział w konkursie.

A Was, Drodzy czytelnicy zapraszamy do głosowania.



Kącik autorski

Podróże historyczne Kasi i Krzysia (cz.2)

To był ciężki tydzień. Krzys i Kasia mieli dużo na głowie. Nie dość, że musieli intensywnie ćwiczyć do konkursu historycznego, to na dodatek nauczyciele zaplanowali wiele testów i zadali masę pracy domowej. Przyjaciele byli wykończeni, więc postanowili znowu użyć tajemniczego kalkulatora. Dotąd podróżowali trzy razy do Egiptu. Teraz mieli odbyć czwartą podróż. Byli bardzo podekscytowani.

Uruchomili urządzenie i pojawiło się równanie. Bez wahania je rozwiązali: $40 + 1000 + 5 + 24 - 805$. Otrzymali wynik 264. Nagle znaleźli się w porcie wielkiego miasta, stolicy imperium kartagińskiego - Kartaginy. W tym roku, to państwo wypowiedziało wojnę Rzymowi i zaatakowało go na Sycylii. Zapoczątkowało to ponad stuletni konflikt, który zakończył się zwycięstwem Rymu i zniszczeniem Kartaginy. Oboje interesowali się historią Kartaginy, więc dużo wiedzieli na ten temat.

Gdy przyjaciele dowiedzieli się o tym, gdzie się znaleźli, postanowili porozmawiać z królem Kartaginy i przekonać go do zaprzestania walki. Zorientowali się, że w kieszeni kaftana Kasi pojawiła się mapa miasta. Udali się do pałacu władcy. Wpuszczono ich bez utrudnień, ponieważ podali się za dzieci wpływowych możnowładców.

Król Hamilkar Barkas przyjął ich na audiencję dwie godziny po przybyciu na jego dwór.

-Wasza wysokość- Krzys zwrócił się do władcy. Wiem, że rozpoczęłeś walki z Rzymem na Sycylii, które przynoszą pozytywne rezultaty. Chcecie zdobyć Sycylię i zapanować nad morzem Śródziemnym, ale to może się nie udać. Rzymianie zabiorą wam całą wyspę, a później i inne. Zapoczątkuje to wieloletnie walki, które osłabią i zniszczą Kartaginę. Proszę Cię Panie o zakończenie walk i zawarcie pokoju z Rzymem.

Król przez chwilę ważył słowa Krzysia. W jego oczach Kasia i Krzys wyglądali, jak mądry i dorośli doradcy. Wiedział, że decyzja o wojnie, którą podjął może wiązać się z ogromnymi kosztami, ale też z korzyściami. Uznał radę za użyteczną, ale nie zmienił zdania. Zbyt kusząco go panowanie nad całym Morzem Śródziemnym. Był także chciwy - pożył skarbow Rzymu.

- Drogi doradco, dziękuję za twą radę, ale nie zmienię zdania - odpowiedział po namyśle Krzysowi.

- Proszę Cię Królu, zaprzestań walk i poczekaj aż Kartagina się wzmocni -Kasia włączyła się do rozmowy.

- Dość tego! Nie zmienię mojej decyzji. Kartagina zwycięży! - wykrzyknął władca.

Król skończył audiencję i wysłał przyjaciół ze swoją doskonałą flotą na Sycylię. Podróżowali wraz z siedemdziesięcioma transportowymi galeasami i sześćdziesięcioma wojennymi triemami. Przewoziły one dwanaście tysięcy kartagińskich piechurów i dwa tysiące kawalerii.

Podróż minęła przyjaciółom szybko, ponieważ przenieśli się w czasie. Na miejscu, w pobliżu rzymskiego miasta Messyna, przygotowali się do bitwy.

Kasia i Krzys zasugerowali generałowi kartagińskiemu, żeby użył słoni, jako zwierząt bojowych. Wcześniej służyły tylko do noszenia ekwipunku.

- Te zwierzęta mogłyby rozbijać szyki wroga i powodować ich panikę - Krzys ostatecznie zachęcił generała.

Dzięki tym radom Fenicjanie wygrali bitwę. Zwycięstwo okazało się dla Kartaginy bardzo ważne.

Dziękując przyjaciołom, generał dał im drewniane modele statków – galeas i triremę. Wiedzieli, że Kartagina upadnie, ale gdy gospodarze świętowali nie chcieli ich smucić.

Wieczorem udali się do swoich kwater, zasnęli natychmiast. Obudzili się w Polsce na strychu w szkole. Mieli w rękach modele statków podarowane przez generała. Uwielbiali podróżować w czasie, ale teraz czekała na nich szkoła. Westchnęli i ruszyli do swoich klas.

CDN...

Autor: Piotr Wiliński 5b

“Premier League” - Liga Angielska

Jestem fanem piłki nożnej, a moją ulubioną ligą jest Premier League, czyli najważniejsza liga angielska. Chciałbym podzielić się z wami tą pasją. Według ekspertów i według mnie, Premier League jest najlepszą ligą na świecie. Przytoczę Wam kilka faktów dotyczących tej ligi:

- w lidze gra 20 drużyn, sezon trwa 9 miesięcy, startuje w sierpniu i kończy się w maju,

-system gry polega na tym, że każda drużyna gra z każdą, grają w niej zawodnicy z różnych stron świata (tacy jak Erling Haaland, Kevin de Bruyne, Mohamed Salah, Gabriel Jesus, Hueng Min Son, Mitoma, Raphael Varane czy Jakub Kiwior),

- 4 pierwsze drużyny grają w kolejnym sezonie w Champions League,

- w stolicy Anglii jest 7 klubów grających w Premier League – najwięcej klubów w stolicy kraju na całym świecie,








- pierwszy raz liga angielska rozgrywała mecze (11 drużyn) w 1863 roku i zapoczątkowała rozwój tego sportu w Europie i na świecie.

W historii ligi angielskiej najbardziej utytułowane zespoły to Manchester United i Liverpool. Te kluby zdobyły najwięcej tytułów. W ostatnich latach drużyna, która zdobywa trofea w lidze jest Manchester City. A ja jestem fanem Manchesteru United i wraz z rodzicami uwielbiam oglądać mecze mojej drużyny. Jestem wiernym fanem Man United, choć w ostatnich latach mój ulubiony klub nie odnosi wielkich sukcesów. W tym roku w lidze dzieje się wiele ciekawych wydarzeń w tabeli. Trzy czołowe drużyny walczą o tytuł mistrza Anglii, a różnica punktowa powoduje, że ciągle nie można wskazać faworyta do tytułu mistrza. Tymi drużynami są: 1. Liverpool, 2. Manchester City i 3. Arsenal.

Poniżej znajdziecie aktualną tabelę ligi z 7 najlepszymi drużynami.

Sezon
2023–24 ▾

Trwa

Klub	RM	W	R	P	BZ	BS	RB	Pkt
1  Liverpool	30	21	7	2	70	28	42	70
2  Man City	31	21	7	3	71	31	40	70
3  Arsenal 0-0	31	21	6	4	72	24	48	69
4  Aston Villa	32	18	6	8	66	49	17	60
5  Tottenham	30	17	6	7	62	44	18	57
6  Man Utd	30	15	3	12	43	44	-1	48
7  West Ham	32	13	9	10	52	56	-4	48

To, co działo się w marcu było niesamowite, to był ciekawy miesiąc rozgrywek i padało dużo bramek. Oto kilka najlepszych spotkań:

Luton 2 – 3 Aston Villa

Spurs 3 – 1 Crystal Palace

Newcastle 3 – 0 Wolves

Sheffield Utd 0 – 6 Arsenal

Aston Villa 0- 4 Spurs

Bournemouth 4 – 3 Luton

Newcastle 4 – 3 West Ham

Sheffield Utd 3 – 3 Fulham

Uwielbiam oglądać mecze z dużą ilością bramek 😊 Przed nami ostatnie dwa miesiące ligi i nie mogę doczekać się rozstrzygnięcia. Po cichu liczę, że ligę wygra Arsenal, a Manchester United zajmie 4 miejsce i zagra w Champions League.

Autor: Michał Żukowski, kl. 3a



Kącik miłośników sportu

CR7-JEGO KARIERA

Początki kariery

Cristiano Ronaldo dos Santos Aveiro rozpoczął grę w CF Andorinha w wieku 8 lat. W klubie, którego pracownikiem był jego ojciec, trenerzy szybko poznali się na nieprzeciętnym talencie Portugalczyka. Wyróżniał się przede wszystkim nienaganną techniką oraz dokładnością podań. Dobre występy w meczach ligowych zaprocentowały transferem do lepszego zespołu – CD Nacional. Wówczas był to jeden z największych klubów na Maderze – rodzimej wyspie Ronaldo. Po bardzo dobrym sezonie w Nacionalu Fernão Sousa, ojciec chrzestny piłkarza zaaranżował mu testy w szkółce Sportingu Lizbona. Ronaldo pomyślnie przeszedł konsultacje w lizbońskiej drużynie, a już w 2002 roku zadebiutował w spotkaniu ligowym przeciwko Bradze. Stał się pierwszym zawodnikiem w historii sportingu, który w trakcie jednego sezonu zanotował występy w drużynie U-18, rezerwach klubu oraz w pierwszym zespole.

Gra w „Teatrze Marzeń”

Przełomowym punktem dla portugalskiego skrzydłowego były Mistrzostwa Europy U-17. Wysokie umiejętności techniczne, szybkość oraz skuteczność Ronaldo sprawiły, że zainteresowały się nim największe kluby świata m.in. Liverpool, Juventus i Manchester United. Ostatecznie za kwotę 12 milionów funtów, Cristiano zasilił szeregi *Czerwonych Diabłów*. Równocześnie stał się najdroższym nastolatkiem w historii angielskiego futbolu. Pod wodzą znakomitego trenera Sir Alexa Fergusona, znacznie rozwinął swoje umiejętności i poprowadził Manchester United do zdobycia trzech Mistrzostw Anglii z rzędu (2006/07, 2007/08, 2008/09). W 2008 roku Manchester United wygrał ligę angielską, Ligę Mistrzów oraz Klubowe Mistrzostwa Świata. Ronaldo był na ustach wszystkich kibiców w całej Europie. Rok później władarze Manchesteru zaakceptowali ofertę Realu Madryt i Portugalczyk za 94 miliony euro przeszedł do klubu. Stał się wówczas najdroższym piłkarzem na świecie. Łącznie dla zespołu z Anglii wystąpił w 292 meczach, strzelił 118 goli i zanotował 69 asyst.

Los Galacticos

Podczas prezentacji, na trybunach Santiago Bernabeu oklaskiwało go 80 tysięcy kibiców. Pobił rekord Diego Maradony. W trakcie dziewięcioletniej przygody w Hiszpanii, Ronaldo wygrał z zespołem *Los Blancos* aż 15 trofeów. Czterokrotnie zdobywał Ligę Mistrzów i sześć razy był królem strzelców tych rozgrywek. Wygrywał również w: Primera Division, Copa del Rey, Superpucharze Hiszpanii, Superpucharze Europy i Klubowych Mistrzostwach Świata. Zapisał się złotymi zgłoskami

w historii Realu Madryt. Obecnie jest najlepszym strzelcem w dziejach klubu z 450 bramkami na koncie. Podczas gry dla Królewskich był czterokrotnie nagrodzony Złotą Piłką, a także trzy razy zdobył Złotego Buta dla najlepszego strzelca w Europie. Okres gry w Realu Madryt był najlepszym etapem w karierze portugalskiego zawodnika. Jego rywalizacja z Lionelem Messim o miano najlepszego piłkarza na świecie fascynowała wszystkich kibiców piłki nożnej. Oprócz znakomitych rezultatów na arenie sportowej należy podkreślić jego działalność charytatywną. Drugi najlepiej zarabiający piłkarz świata w 2011 roku oddał na licytację Złotego Buta. Nagroda została wylicytowana za 1,2 mln funtów, a wszystkie pieniądze przekazano na budowę szkół w Strefie Gazy. CR7 jest również ambasadorem wielu organizacji charytatywnych jak np. UNICEF, Save The Children oraz World Vision. Po zwycięstwie w finale Ligi Mistrzów 2018 Cristiano ogłosił, że wraz z końcem sezonu odejdzie z Realu Madryt. W lipcu za 117 milionów euro przeszedł do Juventus Turyn.

Nowy rozdział w Turynie

Pierwszą bramkę dla zespołu *Bianconeri* zdobył w meczu ligowym z Sassuolo. W 2019 roku strzelił decydującego gola w Superpucharze Włoch, przeciwko Milanowi. W tym samym roku z Juventusem wygrał Scudetto stając się jedynym piłkarzem w historii, który może pochwalić się ligowymi tryumfami w Anglii, Hiszpanii i Włoszech. Debiutancki sezon w Serii A, Ronaldo z pewnością może zaliczyć do udanych. W 31 meczach zdobył 21 goli. Rozgrywki ligowe 2019/20 zakończył zdobyciem Mistrzostwa Włoch. Zdrowy tryb życia oraz regularne treningi przekładały się na fantastyczną formę Portugalczyka. Na wielu portalach internetowych można przeczytać, że zawartość tłuszczu w organizmie Ronaldo wynosi zaledwie 7-8 procent. Taka ilość tkanki tłuszczowej jest charakterystyczna dla kulturystów, natomiast u piłkarzy zwykle stanowi ona 10-11 procent ciała. Świetna dyspozycja napastnika jest gwarancją wieloletniej kariery. W jednym z wywiadów Ronaldo sam podkreślił, że chciałby profesjonalnie grać w piłkę do 40 roku życia.

Końcówka kariery

Pod koniec letniego okna transferowego 2021 roku, CR7 wrócił do Manchesteru UTD, ale po 2 nieudanych sezonach opuścił ten klub. 1 stycznia 2023 roku podpisał kontrakt z arabskim klubem Al-Nassr, gdzie gra do dnia dzisiejszego oraz utrzymuje świetną formę. W roku kalendarzowym 2023 strzelił aż 53 bramki. Jego kariera powoli dobiega końca, jednak, nawet gdyby zakończył ją dzisiaj, wszyscy zapamiętaliby jego sukcesy oraz historię, którą napisał Nieustępliwość, charakter zwycięzcy, ambicja oraz wszystkie zdobyte laury indywidualne i zespołowe stawiają Cristiano Ronaldo w czołówce najlepszych piłkarzy w historii futbolu. Portugalczyk stanowi punkt odniesienia dla następnych pokoleń. Jego bogata kariera jest efektem zaangażowania, wielu wyrzeczeń i ciężkiej pracy na treningach. W momencie, kiedy CR7 zdecyduje się „powiesić buty na kołku”, stratna nie będzie tylko i wyłącznie Portugalia. Stratny będzie cały piłkarski świat, bo drugiej tak wyjątkowej osobowości w sporcie, możemy długo nie zobaczyć.

Przygotował: Andrzej Kobus, kl. 5b



Wiosenne ciekawostki przyrodnicze

Wie znacie rodzajów wiosny?

Wiosna dla nas jest czasem w którym zimowy chłód przemija, kwiaty kwitną, ptaki śpiewają, a zwierzęta budzą się ze snu zimowego, jak i cała przyroda wokół. Jest to piękny, i wyczekiwany przez zimowych zmarzluchów czas. Pewnie większość z was uważa, że pierwszy dzień wiosny przypada 21 marca, tymczasem mamy 5 rodzajów wiosny. 21 marca, rozpoczyna się wiosna kalendarzowa wiosna astronomiczna przypada 19, 20 lub 21 marca, ze względu na to, kiedy nastąpi **równonoc**, czyli doba, w trakcie której noc i dzień trwają dokładnie tyle samo czasu. Określa się także wiosnę meteorologiczną, która jest umowną datą ustaloną przez meteorologów i klimatologów. Zaczyna się 1 marca i trwa do końca maja.

Możemy określić też wiosnę termiczną. Jej początek przypada wtedy, kiedy średnia temperatury od 5 stopni C do 15 stopni C utrzymuje się przez ponad 5 dni. Istnieje także wiosna fenologiczna, która związana jest z budzeniem się przyrody do życia. Aby dokładnie odmierzyć jej rozpoczęcie, uznano datę pojawienia się pierwszych krokusów i przebiśniegów.

- Czy wiecie, że Persefona to grecka bogini wiosny?

Opracowały: Alicja Kwasiborska, Zofia Kaczanowska 5b



Majówka - każdy z nas na pewno usłyszał to hasło, ale czy wiecie od czego się zaczęła, jak ją świętujemy i skąd pochodzi?

Majówka to trzy dni, rozpoczynające maj, od 1 do 3 maja, ale w naszej szkole zaczyna się już 29 kwietnia, hurra! 🥳

1 maja co roku świętujemy Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, a jego historia sięga końca XIX wieku. W 1884 roku, w Chicago odbyły się protesty robotników o skrócenie pracy do 8 godzin. Niestety, zakończyło się to otworzeniem ognia broni policjantów do protestujących. W 1889 roku, zorganizowano w Paryżu Kongres Międzynarodówki II. W trakcie tego wydarzenia uchwalono Międzynarodowe Święto Pracy. W Polsce zaś to święto obchodzone jest od 1890 roku, lecz świętem narodowym stało się dopiero w 1950 roku. Dzisiaj, 1 maja to dzień wolny od pracy.

2 maja świętujemy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polski. Jest ono jednym najmłodszych świąt państwowych, zostało uchwalone dopiero w 2004 roku. zadaniem jest upamiętnienie historii barw narodowych, symboli i patriotycznych tradycji. W ten dzień zazwyczaj organizowane są różne atrakcje. Niestety, jest to dzień pracujący dla dorosłych, ale dużo osób bierze wtedy naszej szkole, 2 maja to dzień, w który musimy iść do szkoły i możemy



Z
ponieważ
Jego
polskich

atrakcje.

wolne. W
nie
odpocząć.

3 maja to najważniejszy dzień majówki. Obchodzimy wtedy Święto Uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jest to jedno z ważniejszych świąt narodowych. Wprowadziła ona w naszym kraju wiele zmian, bardzo ważną była zasada równości. Stała się pierwszą konstytucją w Europie, a drugą na całym świecie, po Stanach Zjednoczonych. Obowiązywała tylko przez rok, ponieważ po przegranej Polski w wojnie z Rosją, Rosjanie ją unieważnili, jednak pamięć o niej została przekazywana kolejnym pokoleniom, co doprowadziło do tego, że gdy odzyskaliśmy niepodległość w 1918 roku zyskała miano najważniejszego święta państwowego. Dzisiaj 3 maja jest dniem wolnym od pracy. Ten dzień jest również świętem katolickim. Obchodzimy wtedy Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski.

Przygotowała: Alicja Kwasiborska 5b

Kącik Kulinarny

Cześć! Z tej strony Andrzej z klasy 5b. Jestem Polakiem, ale mam korzenie niemieckie. Dzisiaj chciałbym wam przekazać kilka przepisów niemieckich dań, które w mojej rodzinie były tradycją od pokoleń.

Kartoffelsalat czyli niemiecka sałatka ziemniaczana

Składniki (dla 10 osób):

- 1kg ziemniaków;
- Sztuka cebuli;
- 100g ogórków konserwowych;
- 125ml bulionu;
- Łyżeczka majeranku
- Łyżeczka natki pietruszki;
- Szczypta soli i mielonego czarnego pieprzu ;
- 3 łyżki oleju;
- 2 łyżki octu winnego.

Przygotowanie:

Ziemniaki na kartoffelsalat wyszoruj dokładnie szczoteczką i obgotuj przez 10 minut w mundurkach, w dobrze osolonej wodzie. Nie odcedzaj od razu, zostaw jeszcze na 10 minut pod przykryciem. W tym czasie z oleju, octu, posiekanej cebuli, posiekanej natki i ziół przygotuj marynatę. Wymieszaj dokładnie z bulionem i dopraw do smaku. Ziemniaki przelej zimną wodą i ściągnij z nich mundurki. Pokrój w dużą kostkę i wsadź do marynaty. Czekaając, aż ziemniaki całkowicie wystygną pokrój w kostkę ogórki konserwowe. Jeżeli mają bardzo duże pestki, wybierz środki i skrój tylko sam wierzch. Odcedź ziemniaki z marynaty i wymieszaj – sałatka gotowa. Kartoffelsalat najlepiej jest jeść tak jak w Niemczech, zamiast surówki i ziemniaków, podaną do pieczeni lub kotletów.

Reibekuchen, czyli chrupiące, niemieckie placki ziemniaczane.

Składniki (dla 13 osób):

- 1kg ziemniaków;
- 3 jajka;
- 5 łyżek mąki;
- 3 sztuki cebuli;
- 4 łyżki oleju do smażenia;
- 2 łyżeczki soli do smaku;
- 2 łyżeczki czarnego pieprzu mielonego.

Przygotowanie:

Ziemniaki obierz i zetrzyj na grubych oczkach tarki. Odcisnij. Wymieszaj z surowymi jajkami, mąką, dodaj pokrojoną w drobną kosteczkę cebulę. Dopraw ciasto przyprawami. Formuj dość duże placki grubości ok. 1,5 cm i smaż na rozgrzanym oleju. Chrupiące placki ziemniaczane ułóż na papierowym ręczniku, aby odsączyć nadmiar tłuszczu. Podawaj same, z mussem jabłkowym lub gulaszem.

Wieniec frankfurcki

Składniki:

- Ciasto:
 - 12 dag masła;
 - 4 jajka;
 - 45 dag cukru;
 - opakowanie cukru waniliowego;
 - szczypta soli;
 - skórka z 1/2 cytryny
- - 10 dag mąki ziemnej;
 - 12 dag mąki pszennej;
 - łyżeczka proszku do pieczenia;
 - tłuszcz i bułka tarta;
- Krem:
 - opakowanie budyniu waniliowego;
 - 1/2 l mleka, 10 dag cukru;
 - 2 łyżki wódki;
 - 27 dag masła;
- Posypka:
 - 20 dag posiekanych migdałów;
 - łyżka masła;
 - 20 dag cukru;
 - kandyzowane owoce.
- Przygotowanie: masło, cukry, jajka, skórę i sól ucieramy. Mieszamy z mąkami i proszkiem. Formę z kominem natłuszczamy i wysypujemy bułką. Wlewamy ciasto. Pieczemy 50 minut w 180°C. Upieczone ciasto kroimy na 4 placki. Budyń gotujemy na mleku z cukrem. Studzimy.

Ucieramy z masłem i wódką. Posypka:

Na łyżce masła smażymy cukier na jasnozłoty kolor. Wsypujemy migdały. Masę wykładamy na natłuszczony papier do pieczenia. Schładzamy, a następnie rozdrabiamy. Placki i boki ciasta smarujemy kremem (część zostawiamy do dekoracji). Posypujemy migdałami. Szprycą wyciskamy różyczki z odłożonego kremu. Dekorujemy owocami.

Smacznego!

Przygotował: Andrzej Kobus 5b